

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu depozycji ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella". Pismo to stoi silnie w obronie Jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- e Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiercią skosztował, jako "kupca za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- e nadzieja Kościoła jest, że ulrzy swego Pana "tak Jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymu dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy niezłoty i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; 14: 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

onthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Słow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

POLECAMY INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ BIBLIJNĄ

Pismo św., większy format w skórkowej oprawie	\$8.50
Pismo św., większy format, w twardej opr. płóc.	3.50
Pismo św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Bożski Plan Wieków, w płóciennnej oprawie	1.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w skór. opr.	7.00
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russella, w płóc. opr.	5.00
Światnik (z nutami), w skórkowej oprawie	3.00
Światnik (z nutami), w płóciennnej oprawie	2.00
Anna, w skórkowej oprawie	2.00
Anna, w płóciennnej oprawie	1.00

Brozury:

Wzrost Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.50
Łaż — Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	2.00
o Król Wasz, stronic 128	.35
is Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pismo św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
gadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
port Pilata o Jezusie Chrystusie	.10
ślestwo Boże i Jego Błogosławieństwo, str. 62	.05
zie Są Umarli?	.05
To Jest Dusza?	.05

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Oczekiwanie Lepszego Jutra (nowe wydanie) Nr. 10

Prosimy adresować:
POLISH BIBLE STUDENTS ASS'N.
P. O. Box 5455
Chicago 80, Illinois

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45 rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 11:00—11:15 rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
S. Bend, Ind. WJVA	1580 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Stevens P. Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45 po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 1:45—2:00 po poł.
N. Bedford, Mass. WBSM	1420 kil. od godz. 1:00—1:15 po poł.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXVII

PAŹDZIERNIK (OCTOBER), 1958

Nr. 10

WSZYSTKO Z BOGA JEST

„A to wszystko z Boga jest, który nas z Samym Sobą poєднаł przez Jezusa Chrystusa.” — 2 Kor. 5:18.

CN wielki przeciwnik jest zawsze bardzo czynny w wytwarzaniu nowych błędów, albo też w odświeżaniu starych, w celu zwiedzenia dzieł Bożych. Bóg pozwala na to aby, zgodnie z Jego przepowiednią, ci, których On zgromadza jako pszenicę do Swojego gumna, mogli być w zupełności oczyszczeni, przewiani i odłączeni od plew. Bóg zsyła, czyli dozwala, aby osoby ambitne wpadały w silne złudzenia, aby ci co lubują się w błędach, mieli ich pod dostatkiem, by przez to zwiedli samych siebie i byli odłączeni od prawdziwych, szczerych, pokornych i wiernych, którzy dostąpić mają udziału w królestwie Chrystusowym.

Jednym z takich błędów jest twierdzenie, że Bóg jest autorem grzechu i nieprawości; że On jest podniętą wszystkich złych myśli, słów i czynów; że wszystkie rzeczy są z Boga a wszyscy ludzie są tylko narzędziami w Jego rękach. Chociaż Bóg dozwala ludziom samowolnym na takie błędne pojęcia, dozwala im rozszerzać takowe z powodzeniem to jednak z drugiej strony prowadzi cichych w sędzie i poucza ich drogi Swojej. Wznosi przed nimi pewne zasady i prawa, przy pomocy których oni mogą rozpoznawać prawdę i odróżniać ją od błędu. W tych ostatecznych dniach złych, chociaż błędy te doprowadzą tysiące do upadku, one nie zdołają wyrzucić cichych, których Pan prowadzi i chroni od upadku.

Bóg wzbudzi Swoich posłańców, aby mieli pieczę nad wiernymi i ci na rękach swych nosić będą członki nóg ciała Chrystusowego, aby nie potknęły się o kamień obrażenia, o który w Izraelu potknęli się wszyscy, oprócz ostanków, a i teraz potkną się też wszyscy, oprócz nielicznych resztek duchowego Izraela (Ps. 91:10-12; Izaj. 8:14). Członkom klasy nóg, Bóg daje pewne poselstwo w tym przedmiocie, poselstwo Prawdy odnośnie chwalebego Boskiego planu wieków, które ich utwierdzi o tyle, że pomimo ich słabości i potykania się, zachowa ich od upadku. — Ps. 37:24.

BŁĘDNE ROZUMOWANIE NIEKTÓRYCH

Poniżej zacytujemy fałszywe rozumowanie tych błędnych nauczycieli a następnie zbadamy Pisma przez nich cytowane: —

„Apostoł napisał: 'Wszystko z Boga jest' (2 Kor. 5:18). Zauważywszy siłę tego orzeczenia, ktoś gotówby pomyśleć, że Apostoł był chyba nieuwważny w swoim wypowiedzeniu, że powinien chyba zmodyfikować i ograniczyć to orzeczenie, może w taki sposób: wszystko dobre z Boga jest. Jednak nie, Apostoł czyni tu stanowcze i nieograniczone oświadczenie: „wszystko,” czyli wszystkie rzeczy — z Boga są; i prawdziwość tego rozumiał on tak wyraźnie, że powtórzył to nie mniej jak siedm razy. Zob. Rzym. 11:36; 1 Kor. 8:6; 11:12; 2 Kor. 5:18; Ef. 1:11; 4:6; Żyd. 2:10.

„Zapytujemy więc: Czy Apostoł był nieuwważny i trochę za śmiały w swoim wyrażeniu, czy też rozumiał tak jak oświadczył, w pełnym znaczeniu tego orzeczenia? Bez wahania odpowiadam tak! na drugą część owego pytania. Im więcej poznajemy dzieła i sposoby Boże, tym lepiej zrozumimy, że w najzupełniejszym znaczeniu, absolutnie wszystko jest z Boga, czyli, jak to ktoś inny określił: Bóg jest we wszystkim. Taką jest doktryna o Boskiej uniwersalnej, wszystko przenikającej i zawsze trwałej Opatrzności. 'Miłosierdzie Jego nad wszystkimi sprawami Jego.' Bóg sprawuje wszystko według upodobania Swego.' — Ps. 145:9; Filip. 2:13.

„Ta nauka o Boskiej Opatrzności jest pewna i bardzo ważna. Nie ma innej biblijnej nauki, która miałaby wyraźniejsze poparcie i żaden chrześcijanin nie wątpiłby w nią gdyby nie to, że zupełne przyjęcie tej nauki prowadzi do zdumiewających a czasami nawet do przestraszających konkluzyj. Co? — pytają niektórzy — wszystko, absolutnie wszystko jest z Boga? Wszystkie rzeczy dobre jak i złe? Wszystkie zbrodnie, grzechy, nieprawości — wszystko to z Boga jest? Chyba bluźnierstwem byłoby mówić, że takie rzeczy są z Boga. Św. Pa-

węł chyba nie miał na myśli, aby słowa jego rozumieć w znaczeniu tak zupełnym. Musimy używać swego rozsądku w takich sprawach; albowiem nie można rozumieć, aby absolutnie wszystko było z Boga. A jednak tak sprawę tę Apostoł określił we wielu miejscach. Czy był on nieuświadomionym lub niedbałym? Nie, on mówił prawdę; a Pisma, doświadczenia i obserwacje w zupełności potwierdzają te oświadczenia, bez względu jak dziwnymi zdumiewającymi one mogą zdawać się."

"Obrażające." "Ohydne!" Zapewne, iż byoby dziwnem, ohydne i obrażającym dowiedzieć się, iż Bóg był w rzeczywistości najgorszym szataniem w minionych sześciu tysiącach lat. Któryż rozumny człowiek nie byłby zdumionym gdyby mółto być udowodnionem, że Bóg używał Swej wszechmocy, aby pobudzać niektórych ludzi do zezchu, niegodziwości i zbrodni — do grabieży, morderstwa, oszustwa, rozpusty, pijaństwa i innych nieprawości — a jednocześnie pobudzałby innych do mówienia i pisania, że On nienawidzi takich rzeczy, że jest święty i bezgrzeszny i że nie toleruje zezchu w jakimkolwiek stopniu. Jednocześnie odpowiedzialność i winę za wszelkie grzechy Bóg adł na ludzi i na szatana, i nie tylko że groził im rą ale w rzeczywistości wymierzał ludziom różkary, cierpienia i śmierć, i nazywał ich winnymi grzesznikami, gdy w istocie, o ile teoria ta byłaby awdziwa, Bóg byłby nie tylko głównym grzesznikiem i podniętą do wszystkich grzechów i nieprawości, ale byłby też największym kłamcą, obłudnikiem i niebożnikiem, kładąc winę za Swoją nieawiedliwą i niegodziwą działalność na bezsilne e narzędzia...

"Błudnierstwo?" Zapewne, że teoria taka jest łnierstwem! Jeżeli ci, co zarzucali Panu Jezui, że cuda Jego były dokonywane mocą Belze-a, błudnili, jak to On Sam oświadczył im bezania to ci, którzy wszelkie grzechy, zbrodnie i rawości na tej ziemi, przypisują bezwstydnie emu Bogu, są stokroć większymi błudniercami. dziw, że pisarz tak śmiałego błudnierstwa sam aził myśl, że to jego twierdzenie wprowadzi wie- zdumienie i odrazę. W naszym mniemaniu: wiek, który nie byłby tym zdumiony — więcej et: którego serce nie zapalałoby słusznym obu- em na taką błudnierczą sugestję, byłby chyba słowym lub duchowym idiotą, albo też jednym gim. Jeżeli więc ktoś odczuwa zdumienie i o- enie na samą myśl o takiej teorii to niech chwa- ga w tej mierze i raduje się, że posiada nieco iwego duchowego instynktu w tym przedmio-

JAKI MOŻE BYĆ W TYM CEL?

Co mogło rozbudzić takie myśli o Boskim charakterze? Jaka jest ta teoria, że nie waha się zniesławiać charakter Wszechmocnego i próbuje udowodnić swoje błudnierstwa nawet Słowem Bożym? W jakim celu teoria ta szuka za takimi dowodami, aby okazać się rozumną?

Cel zdaje się być podwójny: (1) Aby podtrzymać mniemanie, że człowiek nie był nigdy doskonałym, że nigdy nie odpadł od doskonałości i sprawiedliwości, nigdy nie zgrzeszył, a więc nie potrzebuje żadnego okupu na uwolnienie go od winy i przestępstwa, którego nie popełnił; a także (2) aby udowodnić, że wszyscy ludzie będą ostatecznie zbawieni (nie wybawieni z upadku, lub z czegokolwiek co sami na siebie sprowadzili, ale zbawieni w znaczeniu podniesienia ich ostatecznie do doskonałości). Byłoby to więc zbawienie, nie w znaczeniu wybawienia od potępienia i kary za grzech ale w znaczeniu uwolnienia od niegodziwości, zbrodni i grzechów, których autorem i instygatorem był Sam Bóg i w których samowolnie trzymał wszystkich ludzi przez sześć tysięcy lat i trzyma dotąd. Teoria ta w istocie wysuwa myśl, że wszyscy będą zbawieni na konto sprawiedliwości, kiedy Bóg przestanie pobudzać ich do grzechu i działać zacznie ku sprawiedliwości.

Aby podtrzymać tę fałszywą teorię, której Pismo Święte wszędzie sprzeciwia się wprost i pośrednio, pisarz, którego słowa cytowaliśmy powyżej, nie mogąc teorii swej poprzeć wyraźnymi Pismami, stara się utwierdzić ją różnymi wykrętnymi argumentami i błudnieniem Boskiego charakteru. Rozumuje on mniejwięcej w taki sposób: O ile udałołam udowodnić, że Bóg przyznaje, iż On jest istotnym instygatorem grzechu i wszelkich nieprawości — że wszystko, w zupełności wszystko jest z Boga, tak zło jak i dobro, niegodziwość jak i sprawiedliwość — to udowodnię tym samem, że człowiek nie jest istotnym grzesznikiem a tylko przewodem, narzędziem Bożym, bądź w dobrym lub w złym. Nie będąc istotnym grzesznikiem, nie potrzebuje też żadnego odkupienia, nie podpada żadnym oskarżeniom ani karze — albowiem wszystkie rzeczy są z Boga.

Taki sposób rozumowania, posunięty nieco dalej, każe wnosić, że kiedy już Bóg zmęczy się pobudzaniem ludzi do grzechu, nieprawości i zbrodni, powstrzyma to wszystko i rozpocznie pobudzać wszystkich tylko do sprawiedliwości, a gdy to nastąpi wszyscy ludzie będą sprawiedliwymi, tak jak obecnie, pod Jego kontrolą, wszyscy są mniej lub więcej skłonni do grzechu i różnych niegodziwości. Udowodniwszy w ten sposób, że grzech i wszelkie

zło jest z Boga, problemat naprawienia wszystkiego bez okupu byłby rozwiązany.

SŁOWO BOŻE ODRZUCA TAKĄ TEORIĘ

Pismo Święte mówi: "Zaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być we złem a Sam nikt go nie kusi" (Jak. 1:13). "Biada tym, którzy nazywają złe dobrem (którzy twierdzą, że czynienie złego przez człowieka jest posłuszeństwem Bogu, który w nim działa), którzy pokładają (nazywają) ciemność światłością, a światłość ciemnością; gorzkość nazywają słodkością, a słodkość gorzkością! Biada tym, którzy sobie zdają się być mądrymi, a sami u siebie roztroprnymi." — Izaj 5:20, 21.

Zbadajmy teraz Pisma, które używane są na potwierdzenie tej teorii. Czy orzeczenie "wszystkie rzeczy" oznacza absolutnie wszystko, jak do dowodzi wspomniany pisarz, czy też Apostoł mówi to w znaczeniu takim jak wszyscy zwykle wyrażają się i piszą, pozostawiając niektóre myśli rozsądkowi czytelników, mających pewne pojęcie o danym przedmiocie? Paweł pisał do takich, którzy znali Boga; rozumieli, że "wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z góry jest, pochodzi od Ojca światłości, u którego nie ma odmiany (od tej reguły udzielania tylko dobrych rzeczy lub powodujących dobro — nigdy nie powoduje nieprawości) ani zaćmienia na wstecz się wracającego" (Jak. 1:17). Od tej zasady Bóg nigdy nie odstępował. Zauważymy więc, że w tekstach gdzie jest mowa o wszystkim, lub o wszystkich rzeczach, pewne szczególne rzeczy są omawiane i że kiedykolwiek powiedziane jest, iż wszystko pochodzi od Boga, to wszystko stosuje się do rzeczy i spraw dobrych a nie grzesznych.

Zauważmy przede wszystkim, że Apostoł nie posługiwał się wyrazami niedbale lub bezmyślnie, ale w sposób zwykły jemu jak i innym pisarzom. Gdy użył wyraz "wszystko" to tak, że i najmniej oświecony czytelnik nie rozumiałby, iż było to w znaczeniu absolutnie wszystkiego. Podamy kilka przykładów, dostatecznych do zachowania nas od złudzenia, że orzeczenie Pawła: "wszystko z Boga jest," musi oznaczać, że Bóg jest autorem wszelkich niegodziwości, zbrodni i grzechów na świecie.

"Wszystko mi wolno" (1 Kor. 6:12). Czy mamy tu rozumieć, że Apostoł chciał twierdzić, iż zupełnie **wszystko** było mu wolno? Czy wolno mu było mordować, oszukiwać, kłamać, kraść, bluźnić itd.? Czy myślał tego było, że bez żadnych wyjątków, wszystko było mu wolno? Zapewne, że nie; bo byłaby to doktryna Jezuitów, która w wiekach średnich doprowadziła ich do różnych niegodziwości, w tym mniemaniu, że cel uświęca środki. Nie-

którzy chcieli przekreślać słowa Apostoła, jakoby one miały znaczyć, iż można źle czynić, o ileby dobro z tego wynikło. Apostoł gromił takie zastosowanie jego słów i tych co to mówili nazwał potwarcami. Stanowczo oświadczył, że sprawiedliwe było potępienie tych, którzy fałszywie zarzucali mu jakoby mawiał: "Będziemy czynić złe rzeczy, aby przyszły dobre." — Rzym. 3:8.

Jak tedy można mówić, że Apostoł który z taką stanowczością zwalczał myśl jakoby on był gotów źle czynić by dobro z tego wynikło, głosiłby podobne bluźnierstwo o Bogu: że On jest podniętą do wszelkich grzechów, niegodziwości i zbrodni? Jeżeli sprawiedliwe było potępienie tych, którzy w taki sposób bluźnili charakter Pawła to ile sprawiedliwszym byłoby potępienie takich, którzy podobne bluźnierstwa mówią o samym Stworzycielu? Możemy powiedzieć, że takie coś jest zapewne wielkim grzechem i bluźnierstwem, lecz nie w stanie jesteśmy osądzić, jaka słabość władz umysłowych pobudza do takich bluźnierstw i z tego powodu nie wiemy jaką karę wszechmądry i sprawiedliwy Stwórca wymierzy takim w słusznym czasie.

Weźmy inną ilustrację, jak Św. Paweł użył orzeczenia "wszystkie rzeczy:" "Bo (Stwórca, Bóg) poddał wszystkie rzeczy pod nogi Jego (Jezusowe)" (1 Kor. 15:27). To wcale nie znaczy, że nasz Pan nogami Swoimi stoi na wszystkim — na ziemi i morzu, na aniołach, ludziach itd. Raczej znaczy to, że wszystkie rzeczy zostały poddane Jemu, oddane pod Jego kontrolę, pod Jego władzę i autorytet. A nawet w tym znaczeniu absolutne wszystko nie jest włączone; albowiem Apostoł zaznacza, że pewien wyjątek, chociaż nie wspomniany, powinien być przez inteligentnego czytelnika rozumiany. Dodaje więc: "A gdy mówi, że Mu (Chrystusowi) wszystkie rzeczy poddane są, jawna jest, iż oprócz Tego, który Mu poddał wszystkie rzeczy." Umysłem, które w wyrażeniu "wszystkie rzeczy" rozumieją taki wyjątek, zrozumiałem jest też i to, że z wyrażenia "wszystko z Boga jest," należy wyłączyć grzech, nieczystość i zbrodnie, jako przeciwnie charakterowi Bożemu. Jeżeli niemożliwym jest dla Boga kłamać to jak możnaby powiedzieć, że On pobudza ludzi do kłamania a jednak nie ponosi w tym winy?

Weźmy za ilustrację dwa inne Pisma: "Boć to **wszystko** dzieje się dla was" i: "Mamy jednego Boga Ojca, z którego **wszystko** a my w Nim i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego **wszystko**" (2 Kor. 4:15; 1 Kor. 8:6). Czy mamy z tego rozumieć, że wszelkie morderstwa, rabunki, oszustwa, kłamstwa i różnego rodzaju nieprawości są dla nas i że pochodzą od Boga przez Pana naszego Jezusa? Co za nedorzecznosc!

Inna ilustracja: "Miłość wszystkiego się spoziewa, wszystkiemu wierzy" (1 Kor. 13:7). Czy amy w to włączyć absolutnie wszystko? Czy miśc spodziewa się i wierzy, że nasz sąsiad lub my mi zakończymy życie przez spalenie, utonięcie, mienie lub tp.; albo czy wierzy w każdą niedoecność wypowiedaną przez kogokolwiek? Zawne że nie! Omawiany przedmiot wskazuje znienie tych słów. Wiara i spodziewania nasze wo bliźnich mają być przyjazne, przychylne im, do nie znamy sprawy, o której mowa.

Zauważmy jeszcze jedną ilustrację: "Boć je n wierzy, iż może jeść wszystko" (Rzym. 14:2). yż mamy wnosić, że w czasach apostołskich nie rzy wierzyli, iż jeść mogą absolutnie wszystko rózne gady, konie, ludzi, domy, drzewa, góry — oelnie wszystko? Czy też mamy użyć odrobiny sadku i rozumieć, że Apostoł mówi tu o takich, rzy w przeciwieństwie do słabszych unikających vnych pokarmów, oni sami nie odczuwają takich upulów i jak mówilibyśmy to dziś, "jedzą ystko co jest im do jedzenia podane?"

Mając na uwadze te ilustracje apostołskiego o nego używania orzeczeń "wszystko" lub "wszys : rzeczy" (które w listach swych użył około ndziesiąt razy), przystąpmy do zbadania tekstów nych za dowody, że Bóg jest autorem i podniętą elkich nieprawości, grzechu itd. Pamiętając a wyżej przytoczone, postaramy się zrozumieć ontekstu, o jakich to wszystkich rzeczach z Boga mowa nie zapominając, iż jawnem jest, że grze w, niegodziwości i zbrodni nie można nigdy włą : do rzeczy, które są z Boga.

TEKSTY BRANE ZA DOWODY

Zbadajmy teraz teksty wysuwane na potwier nie tej błędnej teorii.

"**Towszystko** z Boga jest, który nas z Samym a pojednał, przez Jezusa Chrystusa." — 2 Kor.

W kontekście nie znajdujemy żadnej podsta o mniemania, że Apostoł oskarża Boga za nie łości i grzechy tego świata. Przeciwnie, on zuje nasze nowe stanowisko w Chrystusie, r za wszystkich umarł (wiersz 14); chce jed abyśmy zauważyli, że chociaż dzieło odkupie yło dokonane przez Pana naszego Jezusa, ono owane zostało przez Boga Samego. Wszyst czegóły naszego odkupienia są z Boga, który nał nas z Samym Sobą przez Chrystusa Jezu-

"Mamy jednego Boga Ojca, z którego **wszyst ny** przezeń; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, którego **wszystko** a my przezeń" (1 Kor.

Jest to powtórzenie takiej samej myśli jak zej.

"Albowiem jako niewiasta z męża jest, tak też mąż przez niewiastę; jednak **wszystkie rzeczy** są z Boga." — 1 Kor. 11:12.

Jest w tym dalsze wyjaśnienie (zob. wiersz 3) społeczności pomiędzy Kościołem i Chrystusem a Ojcem Niebieskim, od którego pochodzi wszelki dtek dobry i dar doskonały. — Jak. 1:17.

"Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził **wszystkie rzeczy** w Chrystusie i te, które są na niebiesiech, i te, które są na ziemi." — Ef. 1:10.

Tekst ten wykazuje, że chociaż grzech był buntem przeciwko Bogu, Najwyższemu Władcy i przez grzech, niektóre z Jego stworzeń dobrowolnie a inne mimowolnie dostały się pod panowanie śmierci, to jednak Bóg nie dozwoli, aby to zamęce nie grzechem istniało w Jego państwie na zawsze. Przeciwnie, On zarządził możliwość powrotu do społeczności i harmonii z Nim, dla wszystkich co zechcą, a zniszczenie dla tych co niezechcą być posłusznymi Jego przedstawicielowi — Chrystusowi — któremu już, od Jego zmartwychwstania i wpywyższenia do Boskiej natury, dana była wszelka władza na niebie i na ziemi (Mat. 28:18; Filip. 2:9) i któremu ewentualnie wszystkie rzeczy będą poddane, aby stan pokoju, harmonii i szczęścia mógł trwać na zawsze.

"W Nim, mówię w którymeśmy i do działu przypuszczeni, przeznaczeni będąc według postanowienia Tego, który sprawuje **wszystko** według rady woli Swojej." — Ef. 1:11.

Wiersz ten pokazuje, że Kościół Chrystusowy nie jest włączony w owe "wszystkie rzeczy" wspomniane w wierszu poprzednim; albowiem mówi, że myśmy do działu przypuszczeni, czyli, że my (Kościół) zostaliśmy już pojednanymi z Bogiem przez Chrystusa, przed pojednaniem ogólnym, które nastąpi w Tysiącleciu. Pokazuje więc, że to wybranie Kościoła jest częścią onego wielkiego planu Bożego, według którego ostatecznie zapanuje ład i harmonia na ziemi. Gniew ludzki nie zdoła sprzeciwić się Boskim zamysłom. — Ps. 76:11.

"Albowiem należało na Tego, dla którego jest **wszystko** i przez którego jest **wszystko**, aby wiele synów do chwały przywodząc, Wodza zbawienia ich, przez cierpienie doskonałym uczynił." — Żyd. 2:10.

Nic nie byłoby dalszem od prawdy jak twierdzenie, że tekst ten uczy, iż wszelkie grzechy i niegodziwości tego świata są dla i przez Boga. Przeciwnie, wyrażona jest tu myśl, że wszystkie rzeczy będą ostatecznie spojone przez Chrystusa z Bogiem; albowiem taki był Jego zamysł. Wszyscy posłuszni doprowadzeni zostaną do doskonałości,

Jego sposobami i Jego mocą działającą przez Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

Ułożywszy plan, którego częścią było wywyższenie Kościoła aż do Boskiej natury, właściwym było, aby wierność tych, którzy mieli być tak wywyższeni, była wprawdzie wypróbowana przez cierpienie. Nawet Pan Jezus, chociaż zawsze wierny, miał być nie mniej doświadczony i okazać się miał zwycięzcą nie mniejszym od innych synów chwały, dla których On miał być Wodzem Zbawienia. To też zarządzenie Boskie włączało i Jego (jak i wszystkich, którzy doprowadzeni mieli być do tak wielkiej chwały, pod Jego przewodnictwem) w ten nieunikniony warunek, że mający dostąpić Boskiej natury, muszą okazać się godnymi tego, przez wytrwałość w cierpieniu, walcząc przeciwko grzechowi.

"Albowiem z niego, przezeń i w nim są wszystkie rzeczy." — Rzym. 11:36.

Treść wierszy poprzednich pokazuje, że Apostoł nie uczył, aby grzech i wszelkie nieprawości były z Boga i przez Boga. Mówił raczej o pewnych błogosławieństwach i łaskach, jakie jeszcze miały przyjść na Izraela (wiersze 25-27). Chociaż Izraelici zgrzeszyli, zabili Pana życia i chwały i ściągnęli na siebie Boski gniew i Jego pomstę okazaną w ich narodowym odrzuceniu i ucisku, to jednak Bóg ma pewien sposób na przywrócenie błogosławieństwa im, jak i wszystkim narodom świata, przez Chrystusa i uwielbiony Kościół (wiersze 30 i 31), przez których, w Tysiącleciu, Boskie zbawienie i Jego błogosławieństwa osiągną wszystkich chętnych i posłusznych, kiedy oczy ślepych i uszy głuchych zostaną otworzone.

Taki pogląd na Boską mądrość i dobroć wydo był z ust i pióra Apostoła okrzyk uwielbienia, zapisany w wierszach 33 do 36, z kończącą uwagę, że plan taki nie był ułożony ani nawet podsunęty przez człowieka lub kogokolwiek innego, bo nikt nie zdołałby ani pomyśleć o tak cudownym współdziałaniu sprawiedliwości, miłości, mądrości i mocy. Wszystko to było uplanowane przez Boga, uskutecznione będzie w Nim, przez Chrystusa i gdy zostanie dopełnione, będzie ku uwielbieniu Jego, któremu należy się wszelka chwała.

Jeżeli tedy, jak zauważyliśmy, teksty powyższe uczą tego co starają się przedstawiać pisma, które krytykujemy, to wnosić musimy, że nauki takie nie mogą być z ducha Bożego ani z Jego Słowa; są one raczej z ducha przeciwnego. Jakikolwiek mogły być motywy i cele ludzkiego narzędzia widocznym jest, że tylko duch błędu mógł być podniętą do tak bluźnierczego przedstawiania Boskiego charakteru i Słowa.

BOSKI NADZÓR NAD WSZYSTKIEM

Ze oczy Pańskie widzą wszystko, tak złe jak dobre, tego nie zaprzeczamy. "Pan jest, który (nawet) serca waży," czyli zna myśli i zamiary. "A nie masz żadnego stworzenia, któreby nie było jawne przed obliczem Jego; owszem wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom Tego, o którym mówimy" (Przyp. Sal. 15:3; Żyd. 4:12, 13). Nie ulega wątpliwości, że Bóg mógłby przeszkodzić i powstrzymać wszelkie zło. Że on dotąd tego nie uczynił, jest też widocznym faktem. Że jednak przyjdzie czas, gdy zło zostanie w zupełności powstrzymane, jest Jego wyraźną obietnicą. To też właściwym jest powiedzieć, że Bóg dozwala na grzech i na zło; lecz fałszywym i bluźnierczym jest mówić, że On Sam te rzeczy powoduje.

"Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi: Od Boga kuszony bywam; bo Bóg nie może kuszony być we złym a Sam nikogo nie kusi. Każdy bywa kuszony, gdy od swoich własnych pożądliwości bywa pociągnięty i przynęcony... Nie błądzcie, bracia moi mili. Wszelki datek dobry i dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany ani zaćmienia na wstecz się wracającego... Bo gniew męża (niegodziwość ludzka) nie sprawuje sprawiedliwości Bożej." — Jak. 1:13-20.

Mimo to, Bóg często pokazał, że nawet złość ludzka, użyta była przez Niego na uskutecznienie Jego dobrych zamiarów. Oświadczenie proroka (Ps. 76:10, 11) zapewniające, że w czasie wielkiego ucisku, gdy Bóg na sąd powstanie, aby wybawił pokornych na ziemi, On sprawi, że i gniew ludzki, któryby nie był ku Jego chwale, ukrócony będzie — jest tylko określeniem zasady Boskiego postępowania w przeszłości, od czasu kiedy grzech i nieprawości weszły na świat. Prawdą jest, że o ile Bóg wogóle wdawał się w działania grzechu i nieprawości to w celu, aby takowe ukrócić a nie podniecać. Potop był dla ukrócenia grzechu; tak samo było zniszczenie Sodomy, rotę Korego, Chananejczyków itd. Niewola, głody i inne nieszczęścia na Izraela dozwolane były w tym samym celu.

I prawie w każdym takim wypadku, przyczyny są zaznaczone. Przed potopem, wszyscy, oprócz rodziny Noego, byli w wielkim grzechu i degradacji, i wszelkie zamysły ich były tylko ku złemu. O mieszkańcach Sodomy jest powiedziane, że czynili obrzydliwość przed obliczem Bożym, "prze-to ich zniósł, jako Mu się zdało" (Ezech. 16:50). Sposób Boży był dobry w znaczeniu podwójnym: (1) W tym, że był wzorem, przestroga dla takich, którzy później żyliby nieźbożnie (w grzechu, w przeciwieństwie do Boskiej woli—(Judą 7; 2 Piotra

:6) — i (2) ponieważ Boski słuszny czas na uzielenie im znajomości o łaskawych zarządzeniach la wszystkich pod nowym przymierzem, jeszcze nie nadszedł. W czasie słusznym, to jest w Tysiącciu, oni wszyscy zostaną wzbudzeni aby, pod korzystnymi ograniczeniami królestwa Chrystusowego, mogli dostąpić lepszych sposobności zasłużenia sobie na żywot wieczny. — Zob. Ezech. 16:48-50, 3-55, 60-63.

ZNISZCZENIE CHANANEJCZYKÓW

Łącznie ze zniszczeniem narodów Chananejich (Amorejczyków, Hetejczyków, Jebujejczyków itd.), powiedziane mamy, że Bóg nie wprowadził ludu Swego do ich ziemi, ale pozostawił ich w gipcie (gdzie mieli uczyć się pokory i nnych lek-
j), ponieważ nieprawość Chananejczyków nie spełniła się jeszcze (1 Moj. 15:16). Wynika z tego, że każdemu narodowi dozwolone było grzeszyć tylko do pewnych granic, po osiągnięciu których był powstrzymany lub niszczone. Każde takie u-
ócanie grzechu dostarczało ilustracji, typów, obrazów i sugestij o ogólnym Boskim planie co do ostatecznego zniszczenia zła na zawsze i ustanowienia sprawiedliwości na świecie.

Zatem słuszny czas na uwolnienie Izraelitów niewoli egipskiej (która trafnie figurowała niewo-
grzechu), był też słusznym czasem na ukaranie Egiptu i Bóg uczynił z tego okazję objawienia Swej mocy, tak w oswobodzeniu Swego wybranego narodu, jak i w pokonaniu wszelkich opozycyj. Powied-
iane więc jest, że On wzbudził, czyli umieścił na tronie Państwa egipskiego człowieka śmiałego i u-
rtego, któryby jaknajdłużej sprzeciwiał się Bo-
m rozkazaniom, aby w tym był typem na szata-
i jego sług, starających się trzymać w niewo-
oświęcony lud Pański. Wybawienie mocą Bożą
nych a zniszczenie drugich było zgodne z zasada-
ni sprawiedliwości naonczas, a jednocześnie było
razem na zupełniejsze dzieło rozdziału jakie, w
sznym czasie, Bóg uczyni pomiędzy tymi, którzy
żą Jemu a tymi, którzy Mu nie służą. — Mal.
8.

To też objęcie ziemi Chananejskiej przez Izraelitów i zniszczenie Chananejczyków, których niewość dopełniła się, było nie tylko aktem sprawiedliwym ale i figurą, w jaki sposób istotna ziemia Egiptu (Tysiąclecie) będzie osiągnięta, kiedyto wszystkie grzeszne sposoby i systemy będą na zawsze usunięte. Było to również figurą dla chrześcijaństwa na czas obecny, że gdy opuszczają ten świat (Egipt) i wiarą wchodzą do dziedzictwa Bożego, muszą zwalczać i wykorzeniać w sobie grzeszne sposobności i pożądania, oszańcowane w ich upadłej naturze ludzkiej.

Rozmyślając o Boskim stosunku do grzechu, w Jego dozwoleniu zła na pewien czas, pamiętać należy, iż serce upadłego człowieka jest skłonne do grzechu — do złości, zazdrości, pychy, nienawiści, sporów, rozpusty itp. — i że jest zawsze gotowe do wykorzystania wszelkich grzesznych sposobności. Że Bóg dozwolił na sposobności czynienia złego, jest wszystkim co może być prawdziwie powiedziane o Boskim postępowaniu — a nie, że On rozbudza grzeszne myśli i pożądania, lub pobudza do grzesznych czynów. Następnie rozbieżemy pewne przykłady, cytowane przez niektórych jako dowody, że Bóg pobudza do grzechu i nieprawości.

DOŚWIADCZENIA JÓZEFA

Bracia zaprzędali Józefa w niewolę, a gdy później znaleźli go na stanowisku wielkiego pana w Egipcie, obawiali się surowej kary za swój czyn. Aby uspokoić te obawy, Józef przemówił do nich: "Nie fraszujcie się ani trwożcie sobą, żeście mię tu sprzedali; boć dla zachowania żywota waszego posłał mię Bóg przed wami" (1 Moj. 45:5). Tekst ten cytowany jest za dowód, że do sprzedania Józefa, bracia jego pobudzeni byli przez Boga; lecz odpowiedź naszą jest, że nie ma tu żadnej podstawy do takiego twierdzenia. Św. Szczepan, będąc napełniony Duchem świętym, oświadczył, że uczynili to z nienawiści a nie z podniety Bożej (Dzie. Ap. 7:9), co zgadza się z tym co powiedział Jakub (1:13, 16).

Czy mamy tedy powiedzieć, że to Józef omylił się w swoim oświadczeniu? Nie; orzeczenia Józefa jak i Szczepana są prawdziwe. Bracia Józefowi powodowani byli zazdrością i nienawiścią, i zamierzali go zabić; lecz Bóg wzbudził obawę w umyśle jednego z nich i przez jego sugestję bracia zmienili swój zamiar i sprzedali Józefa do niewoli. Zatem Boski dział w tej sprawie wcale nie zdejmował z braci Józefowych odpowiedzialności za ich niegodziwość wobec Józefa, ani też nie był podnietą złej myśli. Było to raczej skierowaniem złej myśli na inne tory (aby Józef był sprzedany a nie zamordowany), bo sposób ten więcej harmonizował z Boskim zamiarem względem Jego sługi Józefa.

Także fakt, że Józef wyniesiony był z więzienia aż do stolicy Faraona, nie może być brany za podstawę do twierdzenia, że to Bóg rozbudził pożyteczność w żonie Putyfara, z przyczyny której Józef był wtrącony do więzienia. Przeciwnie, Bóg mógłby był doprowadzić Józefa do stolicy egipskiej różnymi sposobami, niezależnie od żony Putyfara i braci Józefowych. Sposób w jaki się to stało, było naturalnym zbiegiem okoliczności, które Bóg opłótował i obrócił tak, że bez zniewalania kogokolwiek, Jego zamiar ku dobremu był wykonany.

W taki to sposób Bóg sprawia, że i złość ludzka (grzeszne usposobienie ludzkie; a nie że On te usposobienie roznieca i narzuca ludziom) czasami chwali Boga, taką zaś złość któraby przeszkadzała Jego planom, On ukróca. W przyszłości, gdy objawionem zostanie, że wszelkie złe zamysły ludzkie przeciwko Bogu i Jego dzieciom zostały opanowane i użyte przez Boga dla doświadczenia i korzyści tych, co Go miłują, wtedy gniew ludzki zacznie prawdziwie chwalić Boga, bo tym wyraźniej pojmie Jego mądrość i dobroć.

DOŚWIADCZENIA I ZACNOŚĆ IJOBA

Twierdzeniem jest również, iż sprawa Ijoba dowodzi, że Bóg jest autorem grzechu i wszelkich nieprawości. Lecz i w tym nie możemy dostrzec podstawy do takiej potwarzy. Opis podany w pierwszym i drugim rozdziale Księgi Ijobowej, co do rozmowy Boga z szatanem względem Ijoba, rozumiemy jako opisanie pewnych faktów językiem obrazowym, w celu dobitniejszego wyrażenia pewnych lekcji. Bóg chce nas pouczyć abyśmy nie przypisywali naszych nieszczęść Jemu, jakoby On był złym i mściwym wobec nas; a raczej, że trudności dozwolane są dla naszego doświadczenia i że ostatecznie one wyjdą ku dobremu tym, których wiara i zacność będą przez to objawione.

Ile szatan ma do czynienia z nieszczęściami (takimi jak burze, trzęsienia ziemi itd.), oprócz jego ogólnego pograżenia nas w takowe, przez pobudzenie matki Ewy do grzechu, nie mamy wyraźnie pokazane w Piśmie Świętym. (Z tego też powodu nie możemy przypisać słowom Apostoła — Żyd. 2:14 — znaczenia tak zupełnego jak zdaje się wyrażać zwykle tłumaczenie tego tekstu. Gdyby władzę śmierci szatan dzierżył, w zupełnym znaczeniu tego wyrazu, to możemy być pewni, że świętych Pańskich on zmiotłby z tej ziemi już dawno temu. Jakąkolwiek władzę on ma nad światem, wiemy, że władza jego nie dosięga Kościoła Chrystusowego. — Jan 7:30; 13:1; Filip. 1:25; Mat. 10:27-31. — Wobec tego, w tym wierszu listu do Żydów, słowo przetłumaczone na **władzę** oddałoby właściwszą myśl gdyby było przełożone na **panowanie**. Prowadzenie szatana jest panowaniem śmierci, czyli: śmierć jest nieuniknionym wynikiem wszystkich, którzy są jemu poddani i służą jemu.) Chociaż jest napomykanem, że on ma dużo do czynienia z ludzкими nieszczęściami, tak wprost jak i pośrednio, to jednak lekcją w sprawie Ijoba jest, że na ile to dotyczy się prawdziwych dzieł Bożych, władza szatana względem nich jest ograniczona. On nie może zniszczyć ich dowolnie; nie może im szkodzić ani ich gnębić więcej jak dozwoliłby Bóg. Mamy przy tym to błogie zapewnienie, że Bóg dozwoli tylko na

tylko pokus i doświadczeń ile potrzeba do naszego duchowego rozwoju, do wypróbowania naszej wierności i posłuszeństwa.

Na poboczenie Ijoba (Ijob 2:10), niechaj wierni Pańscy wyrażają się, pod naciskiem prób i ucisków: Czy tylko za błogosławieństwa otrzymywane z ręki Pańskiej mamy dziękować a za dozwolane przez Niego doświadczenia i ćwiczenia, nie? Czy nie powinniśmy raczej ufać Jemu i cierpliwie przyjmować cokolwiek na nas przychodzi, wiedząc że On mógłby zachować nas od wielu przykrości, a cokolwiek dozwala na nas, zamierzone jest dla naszego dobra, jeżeli przyjmujemy to w duchu właściwym i uczymy się zamierzonych lekcji?

Inny tekst nadużywany w celu udowodnienia, że Bóg jest instygatorem wszelkich rzeczy, dobrych i złych, włączając grzechy, zbrodnie i wszelkie nieprawości, znajdują się w księdze Amosa 3:6, gdzie czytamy: —

IZALI JEST W MIEŚCIE CO ZŁEGO,
KTÓREGOBY PAN NIE UCZYNIŁ?

Dosłownie, myślą tego tekstu jest: Czy jest w mieście jaka klęska, z którą Pan nie miałby nic do czynienia? Inny podobny do tego tekst znajduje się u Izajasza 45:7. "Sprawuję pokój i stwarzam złe. Ja Pan czynię to wszystko."

Aby dobrze zrozumieć te dwa teksty, dwa punkty muszą być zauważone: (1) Właściwe znaczenie wyrazu "złe" i (2) specjalne przymiery, jakie istniało pomiędzy Bogiem a narodem Izraelskim.

Główniejsze znaczenie wyrazu złe lub zło jest: Wszystko co wprost lub wskutek powoduje cierpienie. W znaczeniu zbliżone do tego są wyrazy: krzywda, szkoda, odplata, klęska itp. Według słowników wyjaśniających znaczenie wyrazów, moralna niegodziwość jest podrzędnym znaczeniem wyrazu złe.

To znaczenie podrzędne, z natury rzeczy, wyrasta z pierwszego; albowiem cokolwiek jest ujemne i przykre, jest złem, bez względu czy łączy się z tym niemoralność czy też nie. Literalna zgnilizna w sercu (w środku) jabłka jest złą; tak samo jak złą jest moralna zgnilizna w sercu człowieka. To pierwsze jest złem fizycznym i nie obejmuje w sobie odpowiedzialności moralnej; to drugie zaś jest moralnym złem i zawiera w sobie moralną odpowiedzialność.

Jak człowiek rozsądny i powodowany dobrymi uczuciami, przy czytaniu powyższych tekstów Pisma Świętego, mógłby przeoczyć istotne znaczenie wyrazu "złe" i na podstawie tych Pism stara się udowodnić, że Wszechmocny Bóg jest instygatorem i podniętą wszelkich grzechów i niegodziwości

we wszystkich miastach i gdziekolwiek, jest ponad nasze pojęcie. W Pismach tych wyraz "złe" użyty jest w przeciwieństwie do pokoju, przeto zawiera w sobie myśl o uciskach, o wojnie i innych podobnych warunkach, w przeciwieństwie do pokoju szczęśliwości. Gdyby moralne zło było na myśli o przeciwne temuż słowo byłoby sprawiedliwość lub dobro a nie "pokój," jak powiedziane to jest u Izajasza 45:7.

Drugi punkt: Zrozumienie, że Pisma te zastosowane są do Izraelitów, do figuralnego narodu Bożego, rzuca tym więcej światła na te teksty. Jak w czasie obecnym Bóg ma szczególniejsze zainteresowanie i opiekę nad Swoim ludem, duchowym Izraelem, będącym w przymierzu z Nim, tak w wiekach poprzednich On miał szczególniejsze zainteresowanie i opiekę nad narodem Izraelskim, pod ich przymierzem zakonu. Pod obecnym przymierzem fiary, każdy z poświęconych poddany jest specjalnym próbom, ćwiczeniom i naprawom, gdy zaś pod przymierzem zakonu, Izraelici jako naród byli narawiani i ćwiczeni.

Zauważenie warunków przymierza pomiędzy Bogiem a narodem Izraelskim pokaże nam prawdziwość tego. Boską obietnicą dla tego narodu było, że jeżeli oni przestrzegają będąc ustaw i praw Jego, On będzie błogosławił ich pokojem, powodzeniem i dostatkiem wszystkiego; będzie mieszkał z nimi, będąc Bogiem ich i będzie ich osłaniał od wszelkiej zła, od wojen, zarazy, moru, głodu itd. Jeżeli zaś ustaw i praw im danych nie przestrzegaliby, jeżeli popadali w bałwochwalstwo i niemoralność podobną do narodów okolicznych to zapowiedzią Boską było, że według przymierza z nimi zawargo, nawiedzi ich chorobami, zarazami, głodem i innymi klęskami, a także poda ich w ręce ich niezyjaciół. Niechaj każdy czytelnik sam zauważy błogosławieństwa obiecane im za posłuszeństwo, a także groźby w razie ich nieposłuszeństwa, opisane 3 Moj. 26:3-25; 5 Moj. 11:13-28; 28:1-8, 15-36-49, 58-61.

Chociaż Bóg tak wyraźnie ostrzegł Izraelitów, że mają spodziewać się, oni zaczęli wyobrażać sobie, że ich błogosławieństwa i klęski, były sprami przypadku i okoliczności, podobnie jak sprami miały się z bezbożnymi narodami okolicznymi. I w tekście powyższym (Amos 3:6) Bóg wykazywał im, że klęski na nich spadające, nie przychoły na nich bez Jego wiedzy, lub bez Jego zezwolenia, według Jego przymierza z nimi. Myśl taką łania się jaknajwyraźniej z paru wierszy poprzednich (w. 1 i 2) w tymże rozdziale, gdzie czytamy: "Uchajcie słowa tego, które mówi Pan przeciwko nam, synowie Izraelscy; przeciwko wszystkiemu

rodzajowi, którym wywiódł z ziemi egipskiej, mówiąc: Tylko was samych poznał (uznałem was i zawarłem z wami przymierze), z wszystkich rodzajów ziemi; przetoż nawiedzę was dla wszystkich nieprawości waszych."

Zamiast więc uczyć, że Bóg jest wielkim grzesznikiem, inspiratorem wszelkich nieprawości i grzechów w każdym mieście, Amos 3:6 raczej wyraża myśl wprost przeciwną temu, a mianowicie: złem tam wspomnianym były klęski jakie Bóg zesłał, czyli dopuścił na Izraelitów z powodu ich nieprawości.

Podobna myśl i nauka zawiera się też u Izajasza 45: 7. Ukarawszy Izraelitów siedmdziesięcioletnią niewolą babilońską, Bóg, przez Proroka, wykazywał im, że okoliczności prowadzące do ich uwolnienia i powrotu do ich ziemi, były nie mniej znamienne i nie mniej z Boskiego dozwolenia i zrządzenia, pomimo, że uwolnienie to doszło ich przez pogańskiego wojaka Cyrusa. Duch wojny, żądza władzy i złota, jakimi powodują się ludzie i narody, nie są rozniecane przez Boga; lecz gdy nadszedł czas na oswobodzenie Izraelitów Bóg dozwolił, aby zastępy Medów i Persów uderzyły na Babilon, by miały powodzenie a łącznie z tym, aby stosunkowo zacny i szlachetny Cyrus doszedł do władzy i panowania, by w słusznym czasie mógł wydać dekret uwalniający Izraelitów i dający im sposobność odbudowania ich miasta i kraju, po siedmdziesięciu latach spustoszenia.

W tym wypadku, jak i we wszystkich innych, nie ma miejsca na przypisanie Wszechmocnemu grzechu i nieprawości. On nie miał nic do czynienia z moralnym poczuciem Cyrusa lub Izraela, ale, jak zwykle, wykorzystał zapędy cielesnych ludzi, opanował ich działanie (nie ich motywy), na dokonanie Swych planów, ku ubłogosławieniu i uleczeniu swego ludu, którego poprzednio, za ich niewierność zakonowi, ukarał niewolą babilońską, stosownie do Swego przymierza z tymże ludem.

Na zakończenie, mając na względzie wyżej omówione świadectwa i dowody, twierdzimy, że gdy Słowo Boże jest sumiennie i właściwie pojaśniane ono zawsze przedstawia Boga w charakterze tak świętym i bezgrzesznym, że nawet teksty cytowane na poparcie tego bluźnierstwa, jaknajwyraźniej temu zaprzeczają. Ostrzegamy więc wszystkich, aby strzegli się teoryj — własnych lub innych ludzi — starających się zniesławiać Boski charakter dla swego poparcia; starających się obwiniać Boga jakoby On był głównym instygatorem i autorem wszystkich grzechów i nieprawości na świecie, aby przez to udowodnić, że w przyszłości On musi odmienić się i wszystkich doprowadzić do sprawiedli-

wości i do życia wiecznego. Niechaj Bóg będzie kłamcą.
prawdziwy, chociażby każdy człowiek okazał się

W. T. 1268—1890.

TRAGEDIA SAMSONA.

LEKCJA z Księgi Sędziów 13:8-25.

“Przeto się teraz strzeż; abyś nie piła wina i napoju mocnego.” — Sędz. 13:4.

Ci z żydów, którzy przyjmowali na siebie pewne śluby, byli nazywani “Nazarejczykami.” Nie należy jednak łączyć tych ludzi z mieszkańcami pewnego miasta zwanego Nazaret. Jezus był mieszkańcem Nazaretu, lecz nie był związany ślubem nazarejczyków. Ślubem nazarejczyków było, iż nie będą używać żadnych alkoholycznych trunków ani obcinać włosów. Samson, od swego urodzenia był związany tym ślubem, który, pod kierownictwem anioła, przyjęli za niego jego rodzice. W pewnym znaczeniu śluby te zdają się przedstawiać zupełne poświęcenie danej osoby Bogu i Jego służbie.

Przed narodzeniem się Samsona anioł Pański dwa razy porozumiewał się z jego rodzicami w tej intencji, aby umysł matki przede wszystkim był przejęty ważnością abstynencji a tym sposobem, by jej dziecię przy narodzeniu mogło posiadać jak najkorzystniejsze uposażenie. Niezawodnie, iż rodzice jego wyrozumiewali jak dalece rodzice mogą obdarzyć umysłową i fizyczną siłą swe dzieci, więc byli baczni, aby uposażyć swe potomstwo w jaknajkorzystniejsze zalety.

Chociaż życie i męskość pochodzi od ojca, to jednak matka wiele się przyczynia do ukształtowania charakteru. To też, podczas odmiennego stanu matki, przed narodzeniem dziecka, ojciec może i powinien rozumieć ważność sytuacji i oceniać swój przywilej, by otaczać matkę opieką; by wpływać korzystnie na jej umysł i usposobienie. Tym sposobem ojciec formuje myśli matki i nadaje im korzystny kierunek, podczas gdy matka ze swej strony wywiera wpływ na wyższe, szlachetne aspiracje, na mającym się narodzić dziecku, aby mogło być dobrze urodzonym — chlubą rodziny, pożytkiem społeczeństwa, a przede wszystkim, by mogło być uzdolnionym do czczenia Boga i służenia Jemu.

Według obietnicy Bożej, Samson miał być jednym z sędziów Izraelskich, czyli jednym z oswobodzicieli Izraela. Potrzeba oswobodzenia jest widzianą z kontekstu. Południowo-zachodnia część Palestyny była zamieszkiwana w owym czasie przez Filistynów. Miał to być naród rozbójniczy. Łupili oni Izraela na lądzie, jak czynili to kiedyś piraci na morzu. Był to naród wojowniczy, i widocznie wysoce biegły w rękodzielnictwie (fabrykacji). Ich chytra przezorność uwidacznia się w tym, iż nietylko rozbili oni naród Izraelski, lecz zabronili im

wyrobu jakichkolwiek żelaznych narzędzi i wszelkiej kowalskiej roboty. Tym sposobem trzymali Izraela w opresji bardzo zbliżonej do niewolnictwa, nakładając na nich ciężkie daniny.

Pewna potęga morska, do niedawna praktykowała jeszcze bardziej przebiegłą opresję w Indiach. Zabierała z tamtejszych młynów i fabryk różne produkty, strzegąc by nie fabrykowano lub sprowadzano materiałów wojennych. Co więcej, nowoczesna metoda finansowania, przynosi finansistom wielkie zyski, bez ujawniania na zewnątrz środków i okrutnych metod Filistyńskich.

Samsona działalność dla jego narodu nie może być mierzona jedynie ilością szkód jakie on wyrządził Filistynom swoją walecznością, lub użyciem fortelu, gdy podpalał ich łany pszeniczne, używając do tego liszek itp. Główną jego działalnością było, bez wątpienia, rozbudzanie ducha narodu Izraelskiego, który pod opresją nieprzyjaciela, stał się całkiem osłabionym i beznadziejnym. Mamy tu przykład, ile to jeden człowiek może uczynić, gdy poświęci swoje życie na służbę swego narodu, w celu uwolnienia go od nieprzyjaciół. Samson musiał rozbudzić w synach Izraela silny patriotyzm i pragnienie, by powrócić do łaski Bożej i w rezultacie oczekiwać Jego łask i powodzenia w swych przedsięwzięciach.

PUNKTY DO ZAPAMIĘTANIA.

Powinniśmy pamiętać, że Żydzi nie byli chrześcijanami i że, reguła wystawiona przez Jezusa i Apostołów dla chrześcijan, nie stosowała się do Żydów. Mojżesz i naród Izraelski byli według Pism, domem sług (Żyd. 3:5, 6). Żydom były obiecane Boskie błogosławieństwa w stosunku do ich wierności i posłuszeństwa Prawu Bożemu, które nie wymagało od nich zaparcia samych siebie, jak to jest wymagane od Kościoła Chrystusowego.

Inna jeszcze różnica pomiędzy Żydami a chrześcijanami jest ta, że Żydom, w nagrodę za ich wierność, były obiecane ziemskie błogosławieństwa, podczas gdy naśladowcom Chrystusa są obiecane błogosławieństwa duchowe, połączone z doczesnymi przeciwnościami i doświadczeniami wiary, cierpliwości, miłości i wierności. Różnice pomiędzy tymi dwoma wiekami i Zakonami musimy zachować w umyśle, jeżeli nie chcemy popadać w ustawiczne trudności.

Według Zakonu, Samson był uważany jako bardzo wierny sługa Boży. Wierność jego zależała na jego wykonywaniu Boskich rozporządzeń odnoś-

nie Izraela, narodu będącego w przymierzu z Bogiem. We wszystkim cokolwiek uczynił Samson ujawniała się silna wiara; całe jego życie było użyte w służbie jego narodu. Dla tego też został on zaliczony przez Apostoła Pawła (w liście do Żydów 11:32) do szeregu starożytnych Świętych, którzy wiarą odnieśli zwycięstwo i otrzymali świadectwo, iż zasłużyli na Boskie uznanie.

W wielu wypadkach Samson nie był wzorem dla chrześcijan. Pomimo jego szlachetnej samoofiary w służbie Pana, to jednak w wielu wypadkach żył on według ciała. Powinniśmy pamiętać, iż nie był on nigdy spółdzionym z Ducha. Dopiero po zesłaniu Ducha świętego było możebnem dla kogośkolwiek być spółdzionym z Ducha, jako "Nowe Stworzenie w Chrystusie." Chociaż czytamy w Piśmie Św., że Duch Pański był na Samsonie, lecz musimy zauważyć odrębność i wielką różnicę jaka zachodzi pomiędzy Duchem "przysposobienia synowskiego" a Duchem Pańskim, który zstępował na Proroków i innych starożytnych Świętych i pobudzał ich do wykonywania tych lub owych rzeczy, jako uskutecznienie Boskich zamysłów, lub pobudzał ich do pisania czegoś, co objawiało wolę Bożą. Taka mechaniczna działalność Ducha świętego jest całkiem odmienna od tej, która działa w wiernych, spółdzionych z Ducha św., podczas wieku Ewangelii.

Spłodzeni z Ducha świętego otrzymują ducha przysposobienia synowskiego, przez którego uświętobliwiają swe życie i starają się coraz więcej być podobnymi Niebieskiemu Ojcu. U wszystkich z Ducha świętego spółdzionych, będzie odpowiedni wzrost w łasce, w znajomości i miłości, przez rozwijanie i manifestację owoców ducha, to jest: pokory, łagodności, cierpliwości, wytrwałości, braterskiej uprzejmości, miłości i t. p.

ZWYCIĘSTWO W ŚMIERCI.

Zgubą dla Samsona była niewiasta. On jej się zwierzył a ona go zdradziła. Zeznał jej, iż znajdował się pod ślubem, który zobowiązywał go nietylko do wstrzymywania się od upajających trunków, lecz także do nieobcinania włosów i gdyby ten ślub złamał, jego nadzwyczajna siła zostałaby złamaną. Podczas snu, jego fałszywa przyjaciółka obcięła mu włosy, a powstawszy krzyknęła: "Filistynowie są przy tobie Samsonie." Ponieważ ślub był złamany, przeto został pozbawiony ogromnej siły, która czyniła go tak zadziwiającym. Wrogowie ubezwładnili Samsona, wyłupili mu oczy, wzięli do niewoli i jako niewolnikowi kazali obracać żarna w młynie. Podczas jednej wielkiej uczty Filistyni przywiedli Samsona, by uczynić z niego przedmiot naigrawań. Stał on na sali między dwoma masyw-

nyimi słupami, które podtrzymywały dach całego budynku, w którym uczta się odbywała. Z modlitwą do Boga Samson wstrząsnął tymi słupami, wskutek czego cała budowla runęła czyniąc wiele szkody Filistynom, bo zostali zabici ich naczelnicy a to przyczyniło się do oswobodzenia narodu Izraelskiego.

W tym jednym czynie Samsona okazała się jego wiara w Boga więcej, aniżeli we wszystkich innych doświadczeniach jego życia. Pragnienie czynienia woli Bożej jest często ujawnione w jego życiu, jeżeli obserwowane jest z właściwej strony. On "otrzymał dobre świadectwo przez wiarę."

NAUKA DLA CHRZEŚCIJAN.

Pierwszą lekcją, której możemy się nauczyć z doświadczeń Samsona, jest ważność posiadania celu w swym życiu. Nikt nie będzie mógł wydobyc to, co jest najlepszego ze swego życia, jeżeli nie będzie posiadał wyraźnie określonego celu przed sobą. Rodzice nie powinni zachęcać swych dzieci do ubiegania się o coś do czego nie mają wrodzonych zdolności, lub kwalifikacji, lecz powinni je zachęcać by się starały o to co jest najlepsze i do czego w swym życiu byłyby zdolne.

W chłopcach i dziewczętach pomiędzy wiekiem dwunastym a szesnastym mieszczą się wzburzone siły życia, które jeżeli są właściwie kierowane, mogą się przyczynić do uczynienia ich zaczynymi; lecz gdy zostaną one odwrócone w złym kierunku, mogą uczynić ich złymi lub, gdy zostaną całkiem znieszczone, staną się niedołęgami. Każdy rodzic i opiekun powinien to rozumieć i odpowiednio wzorować swe postępowanie z młodzieżą, będącą pod jego pieczą.

Można jeszcze dodać, że w młodzieży jest pewna dążność do szlachetności, pewne zrozumienie, iż życie jest wielce wartościowem, że może być zużytkowane tylko raz i że kierunek rozpoczęcia ma wiele do czynienia ze skutkami. W tym czasie wierny ojciec, lub opiekun może mieć znaczne powodzenie, gdy stawia przed rozwijającym się umysłem młodej osoby, słuszne obowiązki, jakie ona ma wobec Stwórcy; oraz chwalebny przywilej złożenia swego życia po stronie dobra a przeciwko złu; po stronie Prawdy a przeciwko błędowi. Gdyby te sprawy były więcej oceniane, to liczba moralnych bohaterów na świecie zostałaby znacznie pomnożona.

Inna jeszcze nauka, jaką można z tego osiągnąć, odnosi się do ślubów. Śluby są sprawami dobrowolnymi. Nikt nie jest zobowiązany do czynienia ślubu; lecz ślub raz podjęty, powinien być zachowany wiernie, jeżeli błogosławieństwo z tego ma być otrzymane. Nie zalecamy nikomu ślubu-

(Dokończenie na str. 160.)

GRZECZY NIGDY NIE ODPUSZCZONE

LEKCJA z Ew. według Św. Marka 3:20-35.

"Tenci jest sąd, że światłość przysła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość; bo były złe uczynki ich." — Jan 3:19.

JAN Chrzciiciel oświadczył o Jezusie: "On musi rość a mnie musi ubywać" (Jan 3:30) i tak też się stało. Po uwięzieniu Jana przez Heroda, służba naszego Pana nabierała coraz szerszego rozgłosu, szczególnie przez liczne cuda przez Niego dokonywane. Coraz większe rzesze chodziły za Jezusem, Wielkim Nauczycielem, a przyjaciele Jego zaczęli się nawet troszczyć i obawiać o Niego, mniemając jakoby "odszedł od rozumu" (Mar. 3:21) — tak prędko praca Jego z prywatnej stała się publiczną i głośną.

Nauczeni w piśmie i Faryzeusze uznawani byli za przedstawicieli prawowitej religii żydowskiej i że tylko oni mogli decydować o prawdziwej teologii. To też publiczność czekała za ich opinią, pytając: "Iżali który z nauczonych w piśmie i Faryzeuszów uwierzył w Niego?" Jezus oświadczył, że ci przedstawiciele spraw Bożych byli podwójnie odpowiedzialni; albowiem sami nie stawali się Jego uczniami, aby stać się kandydatami królestwa, o którym Jezus głosił, i wszelkimi sposobami starali się drugim w tym przeszkadzać.

Jezus znajdował się naonczas w Galilei, w okolicach Kapernaum. Niektórzy skrybowie (umiejący pisać, nazywani w Biblii: "Nauczonymi w piśmie"), pochodzący z Jerozolimy, czuli się w obowiązku ostrzegać ludność, aby za dużo nie interesowali się tym Człowiekiem i Jego naukami, bo to czyniąc odchylaliby się od ustalonych teorii podtrzymywanych przez nich i przez Faryzeuszy.

Że Jezus dokonał wiele cudów tego oni nie mogli zaprzeczyć, jak i nie mogli zaprzeczyć, że przy wielu okazjach wyganiał złe duchy. Starali się jednak tłumaczyć jakoby Jezus współdziałał z Beelzebubem (szatanem), że mocą onego księcia ciemności wyganiał demonów. Jezus odparł, że gdyby to było prawdą, iż szatan zacząłby szatana wyganiać, znaczyłoby iż rozpoczął burzyć własne królestwo i że ono musiałoby wkrótce upaść.

Fakt, że i w czasach obecnych wiele religijnych systemów propaguje różne leczenie przez wiarę itp., uważany jest przez wielu za dowód, że systemy te mają Boskie uznanie, zgodnie ze słowami Chrystusa Pana. Sprzeciwiamy się temu, ponieważ sprawdzamy, że systemy, które roszczą pretensje do mocy Chrystusowej, często zaprzeczają prawdom zawartym w Ewangeliu Chrystusowej. Niektóre z nich zaprzeczają, że człowiek jest grzesznym, twierdzą, że takie coś jak grzech wcale nie istnieje. Prawie

wszyscy zaprzeczają okupowej wartości w śmierci Chrystusowej; zaprzeczają również, że On miał przyjść powtórnie i ustanowić Swoje królestwo, w celu błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, naprawienia wszystkiego co było stracone w raju a odkupione na Kalwarii. — Dzie Ap. 3:19-21.

Jedną tylko odpowiedź można dać, aby wykazać, że te twierdzenia o leczeniu wiarą nie opierają się na prawdziwej nauce, a odpowiedzią tą jest to co powiedział Jezus w naszej lekcji. Jeżeli to leczenie wiarą nie jest z Boga to ono musi być mocą onego przeciwnika; a jeżeli tak rzecz się ma, to on czyni to, aby podtrzymać fałszywe nauki i dom jego jest rozdzielony i bliski upadku. Taki pogląd zdaje się być najwłaściwszy w świetle faktów i Pisma Świętego.

BLUŻNIENIE PRZECIWKO DUCHOWI ŚWIĘTEMU

Zwracając się do Faryzeuszów, którzy zarzucali Jemu, że był głównym pomocnikiem i przewodem szatana, Jezus oświadczył, że wszelki grzech i bluźnierstwo popełnione przez ludzi może być odpuszczone oprócz jednego, które nigdy nie będzie odpuszczone — a tym jest bluźnierstwo przeciwko Duchowi świętemu. Nie znaczy to, że skrybowie i Faryzeusze mówili przeciwko świętemu Duchowi Bożemu abstrakcyjnie (w pojęciu oderwanym, w roztargnieniu itp.), lecz oni wiedzieli, że nauki naszego Pana były czyste, święte, pomocne, ku zbudowaniu słuchaczy i ku chwale Bogu; przyznawali że żaden z ludzi tak nie mówił jak ten człowiek, a jednak, pomimo tylu dowodów Jego świętości i społeczności z Bogiem, oni nazywali Go sprzymierzeńcem i przedstawicielem szatana.

Jezus nie powiedział, że skrybowie i Faryzeusze popełnili grzech bluźnierstwa przeciwko Duchowi świętemu. Niektórzy mogli tak grzeszyć, lecz inni mogli być w częściowej nieświadomości tego co mówili i czynili; a grzech przeciwko Duchowi świętemu nie mógł być popełniony w nieświadomości. Byłoby to świadomym, rozmyślnym przypisaniem rzeczy świętych mocom lub źródłom nieświętym, złym. Jezus nie sądził ani potępiał skrybów; albowiem powiedział, że nie przyszedł, aby sądzić lub potępić świat, ale aby świat odkupić i zbawić, i to kosztem własnego życia.

Pan przestrzegał jednak, że ci co widzieli i rozumieli, iż Jego nauki i czyny uwielbiały Boga a mimo to przypisywali to szatanowi, musieli być w znacznym stopniu przewrotnymi w swych sercach

a jeżeli tak, to znajdowali się w niebezpieczeństwie wiecznego potępienia; że mogą stać się "jako było bezrozumne," idące na zginienie (2 Piotra 2:12). Jezus uczynił to oświadczenie, ponieważ oni zarzucali Jemu, że duch, który Nim powodował był duchem nieczystym — że powodował się duchem upadłego anioła a nie duchem Bożym.

"NIE MA ODPUSZCZENIA"

Pismo Święte uczy, że karą za grzech Adamowy była śmierć — odcięcie od życia — ale pod Boską opatrnością, dzieło Chrystusa Jezusa uwolni całą ludzkość od wyroku śmierci i da wszystkim sposobność powrotu do społeczności z Bogiem, przez lepsze poznanie prawdy. Niektórzy dochodzą do tej znajomości obecnie, wraz z przywilejem członkostwa w klasie oblubienicy i współdziedziców z Jezusem. Dla tych, którzy przywilej ten przyjmują i dostępują spłodzenia z Ducha, rozpoczyna się próba wiecznego żywota lub wiecznej śmierci.

Nie tak jednak sprawa się ma z resztą rodzaju ludzkiego. Dla nich wiek przyszły, okres królestwa Chrystusowego, będzie czasem próby i sposobnością dojścia do ludzkiej doskonałości. Którzy do stanu tego nie dojdą, umrą śmiercią wtórą. W międzyczasie, światło jakie napotykają może być im pomocą albo też szkodą, zależnie od tego jak oni to światło będą używać. Jeżeli pozwolą, aby to światło poprawiło ich postępowanie, osiągną pewną korzyść, gdy nastaną próby i ćwiczenia w królestwie, czyli, że tacy potrzebować będą naonczas mniej ćwiczeń i chłost.

Ci zaś, którzy gwałcą swoje sumienie, ignorują światło i grzeszą przeciwko niemu, będą więc zdegradowanymi gdy znajdą się pod zarządzeniami i próbami w królestwie. Skrybowie, o których mówi nasza lekcja, nadużyli swych przywilejów i wy-

szkolenia do takiego stopnia, że w królestwie mogą okazać się tak zdegradowanymi, że nawet ówczesne wpływy i korzyści nie zdołają ich podnieść do stanu godnego wiecznego żywota.

BRACIA, SIOSTRY I MATKA

Lekcja zamyka się Pańskim wyjaśnieniem klasy, do której On przyznaje Swoje pokrewieństwo. Rzesze pociągane cudami Pańskimi i słuchające Tego, który mówił tak jak żaden inny nie mówił, składały się przeważnie z biedaków, z celników i grzeszników, z takich, którzy nie byli wielkimi ani religijnymi według pojęć ówczesnych. Ich upadły stan i zrozumienie, że byli grzesznymi, czyniły im Pańską naukę bardzo powabną; albowiem nauka ta wystawiała im nadzieję, jakiej nikt inny im nie dawał. / Inni nauczycieli mówili, że Bóg nie ma dla nich żadnego miłosierdzia. Ówcześni przewodnicy religijni gromili Jezusa za Jego przychyłność wobec sfer niższych, z których żaden nie był tak niskim i zdegradowanym, aby On nie podał mu pomocnej dłoni, jeżeli okazał pragnienie powrotu do domu Ojca. Jezus był prawdziwym przyjacielem dla tych, którzy chcieli przybliżyć się do Ojca przez Niego.

Sposobność okazania rzeszom na czem opierała się Jego sympatia, nasunęła się wtedy gdy matka i bracia Pańscy wyrazili życzenie zobaczenia się z Nim. Piękną i bardzo rozległą zasadę równości i miłości wszystkich klas wyraził Pan, gdy powiedział: "Któż jest matka moja i bracia moi?" Potem, spojrzawszy na tych, którzy około Niego siedzieli i słuchali Jego nauk, dodał: "Oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Bożą, ten jest brat mój i siostra moja, i matka moja." — Mat. 12:46-50.

W. T. 5037—1912.

Myślącym Pod Rozwagę

BŁOGOSŁAWIENSTWO I PRZEKLEŃSTWO BOGACTWA

"Bogactwa źle nabyte umniejszają się; ale kto je zgromadza ręką swą, przyczynia ich." "Kto prędko chce z bogactwem nie bywa bez winy." — Przyp. Sal. 13:11; 28:20.

W czasach obecnych, kiedy na świecie ścierają się dwie przeciwne sobie ideologie — 1: uwielbianie i uświęcanie kapitału i 2: potępienie kapitału, obwinianie go za wszelkie paradoksy (sprzeczności) i niedole na świecie — dobrze będzie zastanowić się nieco nad orzeczeniami Mędrcy Pańskiego i innych pisarzy Boskich wyroczeni w tym przedmiocie.

Nie można zaprzeczyć, że bogactwa, dostatek pieniędzy itd. są przewodem wielu błogosławieństw, tak dla jednostek jak i dla całych narodów; lecz dla wielu są też przekleństwem, przewodem upadków, zbrodni i wszelkich demoralizacyj. Jeżeli to jest prawdą to wynikającą z tego logiczną konkluzją byłoby, że nie sam kapitał jest przyczyną tych odmiennych i tak sprzecznych wyników, ale sposoby używania lub nadużywania

kapitału — w co należy też włączyć sposoby zdobywania go.

Mniemamy, że jest to zasadniczą prawdą, nie tylko pod względem bogactwa materialnego ale też i w zastosowaniu do bogactwa duchowego. Naprzykład, jednym z bogactw duchowych jest mądrość — bądź wrodzona, bądź też nabyta odpowiednim szkoleniem, życiowym doświadczeniem, czy jakkolwiek. Nikt nie powie, że mądrość sama w sobie jest złą — że jest wadą, grzechem lub tp. — lecz każdy przyzna, że mądrość może być i jest często używana, tak ku dobremu jak i ku złemu; ku korzyści i błogosławieństwu, jak i ku szkodzi i przekleństwu jednostek i całych narodów. Podobnie sprawa się ma z bogactwem materialnym. — z obfitością pieniędzy lub innych posiadłości ziemskich

— co poświadczają orzeczenia biblijne jak i świeckich naśladowców.

Godząc się z orzeczeniem Mędrca Pańskiego, że są bogactwa „źle nabyte,” przyzwalamy tym samym na myśl przeciwną, a mianowicie: że są bogactwa dobrze nabyte. Jako poświęceni chrześcijanie powinniśmy rozumieć na czym polega ta różnica; bo tylko przy dobrym rozumieniu sprawy i zasad, możemy okazać się dobrzy szafarzami talentów i darów nam powierzonych od Pana, lub pomnożonych naszym szafarstwem. Zasada korzystnego szafowania, pomnażania i używania tego co posiadamy, jest pokazana w przypowieściach o talentach i o grzywnach (Mat. 25:14-30; Łuk. 19:12-26); lecz aby otrzymać uznanie od Pana, trzeba zasadę tę dobrze zrozumieć i odpowiednio stosować. Wielką omyłkę popełniają ci, którzy przypowieści te stosują do zdobywania i pomnażania ziemskiego kapitału, w tym głównie celu, aby być bogatymi.

Talenty przedstawiają wrodzone władze i zdolności człowieka, a także jego czas, energię i wpływy. W obecnej ekonomii tego świata, kiedy na wszystko nałożone są ceny, im większe są zdolności i wpływy człowieka, im energiczniej i umiejętniej on umie i chce wykorzystać swoje zdolności i czas, tym większe mogą być jego zdobycze i korzyści osobiste. W miarę zwiększania się jego kapitału, zwiększają się jego sposobności zaangażowania ludzi i wszelkich przewodów i narzędzi, któreby dopomagały mu do uskutecznienia coraz większych planów i przedsięwzięć, które znowu przynależą mu coraz więcej zysków — bogactw. Jeżeli zabiegi i plany jego obliczone są głównie dla robienia jaknajwięcej zysków osobistych, jeżeli w przedsięwzięciach swoich nie wiele dba o dobro swoich pracowników i społeczeństwa, a tylko o pomnożenie osobistych zysków i kapitałów to — według orzeczenia naszego tekstu — bogactwa takiego byłyby „źle nabyte;” a — według Pańskiej przypowieści o talentach — byłoby to zagrzebaniem talentów „w ziemi” (Mat. 25:25) — w znikomych, doczesnych rzeczach ziemskich.

To nie znaczy, że jakiekolwiek osobiste zyski osiągnięte używaniem posiadanych talentów, są grzeszne. Talenty mają być używane, „pieniądze” mają być przekazane „tym co pieniędzmi handlują” (Mat. 25:27); a naturalnym wynikiem umiejętnego używania rąk, talentów i kapitału są pewne korzyści, lecz korzyści winny być obliczane nie tylko dla posiadacza (a właściwie szafarza) talentów, ale i dla bliźnich. Myśl ta wyrażona jest w drugiej części wstępnego tekstu: „Kto je (bogactwa) zgromadza ręką swoją, przyczynia ich.” Przyczynia, czyli przysparza pewnych korzyści, błogosławieństw sobie i bliźnim ten, kto rąk, talentów i dóbr swych używa rozumnie i sumiennie; nie tyle dla prędkiego zubożenia się, ile dla dobra swego, swej rodziny i bliźnich; gdy zaś „kto prędko chce zubożać się, nie bywa bez winy.” Samolubstwo jest podłożem wszelkich zabiegów cielesnego, niedoskonałego człowieka a samolubstwo jest wadą, którą chrześcijanin ma pokonywać zasadą miłowania bliźniego, jak samego siebie.

„Bogactwa źle nabyte,” czyli samolubnie i chciwie zgromadzone (może nawet z pewną krzywdą dla drugich), „umniejszają się” — małą wartość mają w o-

cenie ludzkiej a jeszcze mniejszą w ocenie Boskiej — „ale kto je zgromadza ręką swą (uczciwą pracą ręczną lub umysłową), przyczynia ich,” czyli przysparza stałych korzyści i błogosławieństw sobie, swym bliskim i całemu społeczeństwu; — a w słusznym czasie otrzyma też uznanie i nagrodę od Pana. W podobnej myśli Pan przestrzegł Swoich naśladowców: „Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, abyście, gdy ustaniecie (w ziemskim szafarstwie) przyjętymi byli do wiecznych przybytków” — w naturze duchowej, do uczestnictwa z Panem w Jego chwale i dziele błogosławienia świata. — Łuk. 16:9; 19:17, 19; Obj. 3:21.

Dla chrześcijanina, najidealniejszym wzorem dobrego używania swoich talentów i sposobności jest Chrystus Jezus, który w Swym stanie przedludzkim, nie pożył większej chwały, ale Sam się poniżył — „stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy ubóstwem Jego ubogaci byli.” To poświęcenie Swego bogactwa, Swoich talentów, sposobności a nawet samego życia na korzyść drugich, dokona największych korzyści i błogosławieństw dla ludzkości a Jego Samego uczyni najbogatszym, najchwalebniejszym, najdosłojniejszym i największej czci godnym ze wszystkich istot (prócz Boga) na niebie i na ziemi. — Filip. 2:6-11; 2 Kor. 8:9; Izaj. 53:10-12; Obj. 5:11-13.

Echo z Konwencji

Z WATERBURY, CONN.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry:

Łaska i pokój Boży niech zawsze będzie z Wami, przez poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

Pragniemy podzielić się z Wami duchową radością i błogosławieństwem od Boga, otrzymanym na uczcie duchowej, która odbyła się w Waterbury, Conn., w dniu 17 sierpnia b. r. Jesteśmy wdzięczni Ojcu Niebieskiemu za Jego opatrznościowe kierownictwo i otrzymane wzmocnienie duchowe i łaski, z czego byliśmy bardzo uradowani.

Wyrażamy też podziękowanie braciom i siostram za przybycie, za serdeczną społeczność bratnią i za wszelkie usługi. Tym większą wdzięczność czujemy wobec braci mówców, którzy nam służyli bardzo budującym pokarmem duchowym. Pomiedzy innymi, przyjechał też br. Naumetz z Filadelfii (do niedawna zamieszkiwał w Monessen, Pa.), który usłużył dwoma wykładami, jednym w polskim języku a drugim (publicznym) w ukraińskim. Publiczności było około 25 osób ukraińskich, którzy wysłuchali wykładu z zainteresowaniem i otrzymali dobre wyjaśnienie, na podstawie Pisma Świętego, co do obecnych czasów, planu Bożego itd.

Miejscowe siostry pomyślały też o pożywieniu cielesnym i w godzinie obiadowej usłużyły wszystkim zebrany smaczną potrawą. Przy końcu były też przeczytane listy z życzeniami, za które serdecznie dziękujemy. Także było zdecydowanie, aby przez pismo Straż przesłać chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim wzywającym imienia Pańskiego.

Za uczestników konwencji, sio. E. Olshefska.

SPRAWOZDANIE BRACI Z FRANCJI

Z literatury w r. 1958

(Sprawozdanie poniższe nadeszło za późno, aby mogło być podane w poprzedniej Straży, wraz z ogólnym sprawozdaniem z Francji, więc podajemy je osobno. —Red.)

Pozostała literatura z roku 1958 na 1959 rok za sumę	150,305 Fr.
Sprowadzona literatura	80,100 Fr.
Razem uczyniło	230,405 Fr.

Rezpewezchnione literatury w tym roku za	73,110 Fr.
Pozostaje literatury na rok 1959	157,295 Fr.

Stan Kasy za Literaturę:

Pozostała w Kasie z roku 1958	162,380 Fr.
Sprzedano literatury w tym roku za	73,110 Fr.
Za Straże i Brzaaki wpłynęło	143,860 Fr.
Na rozpewezchnianie Literatury	6,595 Fr.

Dochód ogólny	385,945 Fr.
----------------------	--------------------

Rozchód:

Za znaczki i wysyłka paczek	7,285 Fr.
Cło opłacone za książki	4,110 Fr.
Papier do wysyłki	6,307 Fr.

Ogólny rozchód	17,702 Fr.
-----------------------	-------------------

Ogólny dochód	385,945 Fr.
----------------------	--------------------

Rozchód	17,702 Fr.
----------------	-------------------

Pozostaje w kasie na rok 1959	368,243 Fr.
--------------------------------------	--------------------

PLANOWANE KONWENCJE

DETROIT, MICH.

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Panu: —

Boskie błogosławieństwa niechaj zasilają Was na tej drodze poświęcenia!

Przypominamy, iż zgodnie z zawiadomieniem jakie podane było na łamach tego pisma minionej wiosny, zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich. urzędują ucztę duchową w dniach 25 i 26 października b. r., w tym samym miejscu gdzie już od kilku lat nasze konwencje odbywają się; a mianowicie w budynku "IOOF Riverside Lodge," pod nr. 1700 Hubbard i narożnik Bagley. Czas zebrań: w sobotę 25 paźdz., od godz. 9:30 rano do 5 po południu; w niedzielę zaś od 9 rano do 5 po południu.

Wszystkich braci i siostry uprzejmie zapraszamy, wierząc, że Ojciec Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa zgromadzonemu. Po bliższe informacje, w razie potrzeby, pisać do sekr. br. P. Lalik, 20752 Syracuse, Warren Mich. Tel: SL 7-0035.

CHICOPEE, MASS.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Zgromadzenie ludu Pana w Chicopee, Mass. urzędują jednodzienną konwencję w niedzielę, 12 października b. r.; w tej samej sali gdzie zwykle podobne konwencje odbywają się a mianowicie w budynku St. John's, 89 Center St., Chicopee, Mass. Rozpoczęcie o godz. 9 rano.

Na tę ucztę duchową serdecznie zapraszamy drogich braci i siostry, spodziewając się hojnego błogosławieństwa od naszego Ojca Niebieskiego. Pan nasz Jezus zapewnił, że będzie z ludem Swoim aż do skończe-

nia wieku, więc wierzymy, że będzie z nami i na tej uczcie duchowej.

Śląc wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie, pozostajemy, za Zbór ludu Pana w Chicopee, Mass..

—Br. K. S. Michalek sekr.

Z KONWENCJI GENERALNEJ

CHICAGO, ILL.

Doroczna konwencja generalna Stow. Badaczy Pisma św. odbyła się w tym roku w Chiacaga, Ill., w dniach 30, 31 sierpnia i 1 września, przy dość licznym udziale braci i siostr ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady.

Z konwencji tej, jak zwykle, opracowany będzie szczegółowy raport z zapadłych uchwał, sprawozdanie finansowe z całego roku, strzeszczenie wygłoszonych wykładów itd. Na opracowanie tego wszystkiego potrzeba więcej czasu; przeto raport z tej konwencji ukaże się w następnym wydaniu Straży.

Tragedia Samsona

(Dokończenie ze str. 156.)

wać ludziom, ani społecznym lub religijnym instytucjom, lecz zalecamy śluby wierności Bogu i Jego sprawie. Ktokolwiek podejmuje ślub powinien pamiętać, iż lepiej by mu było nie ślubować, aniżeli łamać ślub; ponieważ łamanie ślubu przyczynia się do osłabienia sumienia i woli, podczas gdy zachowanie, dopomaga do wzmocnienia całego życia i czyni daną osobę więcej odpowiednią, bardziej przygotowaną do Pańskiej służby, tak w czasie teraźniejszym, jak i w przyszłości. Pan szuka pomiędzy Swoim ludem takich, co posiadają silny charakter do sprawowania skutecznej służby. W. T. 5612—1915.

Nie szukaj szczęścia wśród rozkoszy świata,

Przedwcześnie zmarnujesz swe cenne lata;

Utracisz przyjaciół, zniknie zdrowie, siła,

Czeka cię łóżko szpitalne i — mogiła.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Październiku:

Br. S. Kwolek — Grand Rapids, Michigan	5
Br. S. F. Tabaczyński — Stevens Point, Wis.	5
Br. A. Ciupik — Gary, Indiana	12
Br. J. Wojciechowski — Covert, Michigan	12
Br. A. Zieliński — Calumet City, Illinois	12
Br. J. Niemyjski — S. Chicago, Illinois	19
Br. J. Wojciechowski — Kenosha, Wisconsin	19
Br. A. Zieliński — Milwaukee, Wisconsin	19

W miesiącu Listopadzie:

Br. J. J. Miller — Grand Rapids, Michigan	2
Br. J. Wojciechowski — Stevens Point, Wisconsin	2
Br. J. Buczek — Covert, Michigan	9
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	9
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Illinois	9
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	16
Br. A. Graczyk — South Bend, Indiana	16
Br. W. Stec — Kenosha, Wisconsin	16
Br. M. Wesołowski — S. Chicago, Illinois	16